

Strona znajduje się w archiwum.

Wichura szaleje cały czas

Uszkodzone dachy, brak prądu, zablokowane ulice – to skutki wczorajszej wichury w regionie świętokrzyskim. Choć, jak podkreśla Krzysztof Bartosz kierownik Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody, nie ma żadnych ofiar, to jednak wciąż należy zachować ostrożność.

Uszkodzone dachy, brak prądu, zablokowane ulice - to skutki wczorajszej wichury w regionie świętokrzyskim. Choć, jak podkreśla Krzysztof Bartosz kierownik Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody, nie ma żadnych ofiar, to jednak wciąż należy zachować ostrożność.

Aż 31 dachów zostało uszkodzonych podczas szalejącej wczoraj w nocy wichury w województwie świętokrzyskim. Ponad 100 tys. gospodarstw zostało bez prądu, 110 linii średniego i wysokiego napięcia oraz 3 tys. stacji transformatorowych zostało uszkodzonych. Pracownicy Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody szacują, iż ubiegłej nocy bez prądu zostało ok. 300-350 tys. ludzi.

- *Nie ma na szczęście ofiar śmiertelnych* - podkreśla Krzysztof Bartosz, kierownik Centrum. Spore straty spotkały gminę Górno i Łopuszno - tam w sumie w trzech przypadkach wiatr zerwał dachy domów całkowicie. Wichura zerwała dachy również na innych budynkach np. w Łącznej, Bliżynie, Bodzentynie czy Miedzianej Górze. Wiele dróg zarówno powiatowych, krajowych, jak i wojewódzkich zostało zablokowanych przez połamane konary drzew. Od godzin porannych zostają one usuwane przez wszystkie jednostki ratownicze m.in. Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zablokowana została linia kolejowa na trasie Kielce-Warszawa. Od rana we wszystkich gminach wójtowie przystąpili do oceniania strat. - *Dopiero w godzinach popołudniowych będziemy w stanie oszacować ilość realnych strat* - ocenia Krzysztof Bartosz. - *Zwracamy się z apelem do mieszkańców województwa, aby cały czas zachowali ostrożność. Ograniczmy spacer, uważajmy gdzie parkujemy swoje auta, przygotujmy zastępcze źródła energii oraz bądźmy w tych chwilach dla siebie serdeczni* - mówi.

Podczas nocnego dyżuru koordynatora medycznego, w CZKW było tylko jedno zgłoszenie. - *W Pińczowie ok. godz. 1.30 w nocy zabrakło zasilania energetycznego w szpitalu i pogotowiu* - wyjaśnia Andrzej Dudek, lekarz koordynator. - *Na szczęście interwencja pogotowia energetycznego była bardzo szybka. Nie otrzymaliśmy więcej żadnych zgłoszeń* - dodaje.

